

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumeratę wynosi:

rocznie zhr. 20 — kwartalnie zhr. 5 — miesięcznie zhr. 2 —			
we Lwowie: w Alenicy „Czasu“	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa austriackiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa pruskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa niemieckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa francuskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa włoskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa hiszpańskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa portugalskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa saskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa bawarskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa sardyńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa genueńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa piemonckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa lombardzkiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa weneckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa tyrolskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa węgierskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa rumuńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa serbskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa chorwackiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa słoweńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa chorwacko-słoweńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa czarnogórskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa serbsko-czarnogórskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa bułgarskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa greckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa tureckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa perskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa indyjskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa chińskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa japońskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa amerykańskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa hiszpańskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa portugalskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa saskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa bawarskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa sardyńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa genueńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa piemonckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa lombardzkiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa weneckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa tyrolskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa węgierskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa rumuńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa serbskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa chorwackiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa słoweńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa chorwacko-słoweńskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa czarnogórskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa serbsko-czarnogórskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa bułgarskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa greckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa tureckiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa perskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa indyjskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa chińskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa japońskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —
do państwa amerykańskiego	21 —	5 c. 25 —	2 —

W Krakowie: w Alenicy „Czasu“ — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa austriackiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa pruskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa niemieckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa francuskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa włoskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa hiszpańskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa portugalskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa saskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa bawarskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa sardyńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa genueńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa piemonckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa lombardzkiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa weneckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa tyrolskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa węgierskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa rumuńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa serbskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chorwackiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa słoweńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chorwacko-słoweńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa czarnogórskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa serbsko-czarnogórskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa bułgarskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa greckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa tureckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa perskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa indyjskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chińskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa japońskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa amerykańskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —

W Krakowie: w Alenicy „Czasu“ — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa austriackiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa pruskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa niemieckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa francuskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa włoskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa hiszpańskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa portugalskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa saskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa bawarskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa sardyńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa genueńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa piemonckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa lombardzkiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa weneckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa tyrolskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa węgierskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa rumuńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa serbskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chorwackiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa słoweńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chorwacko-słoweńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa czarnogórskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa serbsko-czarnogórskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa bułgarskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa greckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa tureckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa perskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa indyjskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chińskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa japońskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa amerykańskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —

W Krakowie: w Alenicy „Czasu“ — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa austriackiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa pruskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa niemieckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa francuskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa włoskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa hiszpańskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa portugalskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa saskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa bawarskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa sardyńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa genueńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa piemonckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa lombardzkiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa weneckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa tyrolskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa węgierskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa rumuńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa serbskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chorwackiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa słoweńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chorwacko-słoweńskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa czarnogórskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa serbsko-czarnogórskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa bułgarskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa greckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa tureckiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa perskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa indyjskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa chińskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa japońskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —
do państwa amerykańskiego — 21 — 5 c. 25 — 2 —

Kraków 9 grudnia.

Spowiedź polityczna ministra Visconti-Venosta w parlamencie włoskim jest dla Prus pełną wykładnią, dla Francji zaś bardzo ogólną. Naturalny to jednak wpływ położenia. Jakkolwiek bowiem gabinet włoski może być pewnym, iż Francja nie jest w stanie rzucić na szalę kwestyi papieskiej oręza Brenna, wszakże Thiers nigdy się nie tał z swoją dla jednolitości włoskiej niechęcią, a dla władzy papieskiej sympatiami, chociaż nie z religijnymi, to z politycznych pobudek, jak niemniej, że pomimo wszelkiego rodzaju rewolucyj we Francji, rządy tego kraju są katolickie i społeczność katolicka; galikanizm zaś więcej leży w instytucjach niż w obyczajach. W Prusach przeto a nie we Francji szuka rząd włoski punktu oparcia w swoich z kościołem walkach. Są też i w polityce zagranicznej silne dla rządu włoskiego powody do szukania z Prusami napowrót przyjaźni zawinianej w r. 1866 we wspólnym interesie a ostudzonej nieco w r. 1870, z początku pod wpływem niepewności, kto zwycięży, Prusy czy Francja, a potem pod wpływem przerażenia z nagłego wzrostu potęgi pruskiej. Wtedy to gabinet włoski szukał zbliżenia się do państw neutralnych, Austrii i Rosji.

Dziś znów wraca on ku Prusom, wyczekując, co przyszość z sobą przyniesie. Z republiki Thiersa może się tylko wiązać w sprawie przeciw Grecji i w interesie utrzymania króla Amadeusza na tronie hiszpańskim. Jeśli by jednak radykalizm przyszedł we Francji do władzy, wtedy nie o Rzym byłaby troska, ale o republikancką propagandę we Włoszech i Hiszpanii; a gdyby zwyciężyła monarchia, to znów zmogłyby się siły kościoła, w Hiszpanii zaś inne dynastyczne interesa niż domu sabaudzkiego nabrałyby otuchy.

Polityka chwiejna gabinetu Lanzy nie wystarcza jednak opozycji radykalistów w parlamencie włoskim. Kierunek polityki jest ten sam u lewicy co u rządu, ale nie dość natarczywy, nie dość stanowczy. Partya radykalna tak w stosunkach kościelnych jak politycznych pragnęła by wstąpić w bój. Mniema ona, że jeżeli przyszedł z Prusami dało Włochom Wenecję, jeśli wojna Prus z Francją dała Włochom Rzym, to w tej samej kolei powinni Prusy doprowadzić do odzyskania odstąpionych Francji posiadłości. Marzenia jej sięgają nawet aż do podania Prusom ręki przez Tyrol. Ponieważ zaś do urzeczywistnienia tych planów potrzeba potężnej armii i silnej floty, przeto główny nacisk kładzie ona na uzbrojenie Włoch.

Z dotychczasowych obrad parlamentu włoskiego, z interpelacji stawianych rządowi w kwestiach kościelnych, edukacyjnych, militarnych, z pocisków rzucanych na ministerium, widać wprawdzie zamiar zwalzenia gabinetu, ale to jeszcze nie daje pewności zwycięstwa. Walka to dopiero podjąłowa, częścią dla wypróbowania sił, częścią zaś, aby być w pogotowiu na wypadki we Francji. Dotychczas nie widzieliśmy jeszcze we Włoszech gabinetu, żeby udzielił prowadził politykę, niezawisłą od obcych interesów, a tem mniej, aby brał inicjatywę w polityce zagranicznej. Osiągnąć korzyść z okoliczności danych powiodło się jednemu z nich; o własnych zaś siłach żaden

nie nie zdziwił. Radykalisci mniemają zawsze i wszędzie, że w nich samych spoczywa dar inicjatywy; nie inaczej trzymają o sobie partya radykalna we Włoszech. Król Wiktor Emanuel lęka się ich, i gdyby nawet przyszło rozwiązać izbę, nie dopuści ich do władzy. Wie on, że na dzień ich przyszłych widoków leży republika, własne zatem bezpieczeństwo króla nie małą jest radykalistom trudnością do objęcia steru rządów.

Uwaga powszechna zwrócona teraz ciągle ku Francji i Prusom, mniej jest pochopną do skierowania się w inne strony; wszelako stan rzeczy we Włoszech w bardzo bliskim zostaje związku z przebiegiem spraw politycznych we Francji i Niemczech, a chociaż sam na nie nie wpływa bezpośrednio, lecz owszem od nich odbiera swój kierunek, jednak nie może być pominiętym ze względu na ogólne położenie polityczne, już przez to samo, że bywa zwykle owocem okoliczności zewnętrznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 5 grudnia.

Dokończenie 21go posiedzenia sejmowego.

Przystąpiono do dyskusyi specjalnej nad wnioskami komisji, a w szczególności nad § 1.

Przy pierwszej drodze z Suchej do Zatora i przy drugiej z Tarnowa do Szczucina nikt głosu nie zabrał i przyjęto takowe według wniosku komisji.

Przy L. 3 (droga ze Szklar do Przeworska) żądał p. Potocki, aby jako uchwalono z r. r. drogę tę znać za krzyżową aż po Majdan; wniosek ten jednak upadł.

Przy L. 4 (droga z Rohatyna do Brzeżan) żądał p. Wereszczyński, ażeby w myśl z r. r. uchwały uznano tę drogę za krajową, aż do Chodorowa. Wniosek ten upadł również, jak również L. 5, (droga z Krasnego do Buska), jakkolwiek p. Gross wniósł, aby tę drogę opuścić i L. 6 (droga ze Zborowa do Zaleszczyk), którą p. Skrzyński chciał opuścić.

L. 8 (droga z Kopyczynie do Smykowiec) przyjęto również bez zmiany, a L. 9 zamiast drogi z Borszczowa do Husiatyna uchwalono z Borszczowa do Jezierzan.

§ 1 tedy opiewa:

Ustawa

z dnia w sprawie uznania niektórych dróg za krajowe:

§ 1. Drogi wodzące: 1) z Suchej do Zatora, 2) z Tarnowa do Szczucina, 3) ze Szklar do Przeworska, 4) z Rohatyna do Brzeżan, 5) z Krasnego do Buska, 6) ze Zborowa do Zaleszczyk, 7) z Tarnopola do Zbaraża, 8) z Kopyczynie do Smykowiec, 9) z Borszczowa do Jezierzan uznaje się za drogi krajowe.

Przy § 2 zauważył p. Grocholski, że postanowienie tego §tu, iż „powiaty, przez które te drogi przechodzą będą, obowiązane są opłacać wszelkie wydatki na budowę, utrzymanie i naprawę dróg, czy też na cele budowy czasowo używane“ jest to nakładanie podatku na powiaty.

PP. Gros, Skrzyński i Chrzanowski wytyłomaczyli, że to nie jest podatek tylko wynagrodzenie, i przyjęto ten § według wniosku komisji, dalsze zaś obrady odroczone na wieczór o 5ej godzinie.

Lwów 5 grudnia.

Wieczorne posiedzenie sejmowe.

Ukończywszy ranne posiedzenie pięciogodzinne o 3ej po połud. zebrał się sejm na powtórne posie-

dzenie o godz. 5½ dla dalszej dyskusji o drogach.

Po przyjęciu na ranne posiedzeniu dwóch pierwszych wniosków komisji uchwalono wieczór na wniosek komisji z dodatkiem p. Grossa następującą rezolucję:

„Sejm wyraża przekonanie, że przez odmówienie budowy drogi tarnowsko-szczucińskiej, zbliżo stojanowskiej i rzeszowsko-nadbrzeżańskiej z funduszu państwowego zapoznawanie interesu krajowego i państwa i wywiera się o. k. rząd, by budowę dróg w Galicji kosztom państwa więcej niż dotychczas uwzględniano, oraz, aby c. k. rząd zechciał subwencjonować te drogi, których pomimo niezaprzeczanej swej ważności dla państwa budować nie chciał.“

Komisja w swoich wnioskach, proponując drogę z Kopyczynie do Smykowiec i z Borszczowa do Jezierzan, wyszczególniła różne punkta, których droga ta zdaniem komisji iść powinna. W skutek tego p. Gros wniósł, uchylenie tego wniosku, a natomiast stawia wniosek: „że sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypracowanie i przedłożenie projektu drogi z Jezierzan do jednej ze stacji kolei Husiatyńskiej.“

P. Krzczunowicz popiera p. Grossa nadmienając, że gdyby sejm uchwalał trasę całą dla dróg kilkomilowych, to zamieniliby się w biuro inżynierów i zapoznawczy powołanie Wydziału krajowego jako władzy administracyjnej.

Po przemówieniu p. Erazma Wołańskiego i sprawozdawcy przyjęto powyższy wniosek p. Grossa a tem samem odrzucono wniosek komisji.

Tu p. Dzwonkowski wniósł następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszelkich dołożył starań, żeby koszt utrzymania dróg wojakowych całkowicie przez rząd ponoszone były.“

Rezolucję tę przyjęto.

Nastąpiła dyskusja szczegółowa o kolejach wio-

cyalnych, które komisja proponuje:

a) ze Stojanowa do Lwowa,

b) z jednego punktu pomiędzy Żółkwią a Belz-

cem ku Belzowi Sokolowi, i granicy Królestwa Pol-

skiego lub Wołynia,

c) z Rzeszowa do Nadbrzezia, a równocześnie,

aby przyznać z funduszu krajowego po 100,000 zł.

na milę; z tych 50,000 zł. jako subwencję bez-

zwrotną, pod warunkiem, że powiaty odnośnie zo-

bowiąż się uzyskać od c. k. rządu koncesję do

budowy do 1go stycznia 1874 i postarają się o

po pokrycie resztującej kwoty.

Dalej wniósł komisja:

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na

najbliższej sesji sejmowej

a) przedłożył wyniki układów w tym kierunku

przeprowadzonych,

b) wykazał, o ile zaoszczędzenie przy budowie

lub przy rekonstrukcji dróg krajowych wpłaty z

pożyczki gminowej, lub osobna zaciągnięć się ma-

jąca pożyczka funduszu krajowego na ten cel

środków dostarczy,

c) przedłożył projekta dotyczących uchwał.

Nad temi wnioskami rozwinął się dyskusja tak

długa i przerywana, tyle wniosków stawiono, że

prawie niepodobna oddać obrazu tej dyskusji w

streszczeniu. Uchwalano, naprawiano i latano, komisja

przyjmowała rozmaite wnioski, które się potem

z całą siłą zgadzały nie chciały, aż wreszcie po-

stał chaos taki, że aby wybrnąć z niego musiał

ks. marszałek posiedzenie na kwadrans zawiesić,

potem komisja z nowo ustylizowanym wnioskiem

wystąpiła, uwzględniając o ile możliwości wszystkie

stawione poprawki. Tu jednak zachodziła znów ta

trudność, że komisja swoją stylizację naruszyła u-

stępny już uchwalono. Musiano tedy co do tych u-

stępów uchwalić przed chwilą powziętą cofnąć, co

było jednogłośnie uskuteczniło.

PP. Wodziecki i ks. Adam Sapieha stawi-

wali poprawki w tym duchu, aby Wydziałowi kra-

jowemu pod względem rokowań o przedsiębiorstwo

kolei wycinalnych jak największą pozostawić swo-

bodę.

PP. Chrzanowski i Polanowski stawiali

poprawki specjalizujące bardziej zadanie Wydziału

krajowego, w kierunku przez nich wytyczonym a w

szczegółowości wniósł p. Chrzanowski, ażeby polecił

Wydziałowi krajowemu, iżby zbadał pytanie, czyli

zamiast dróg wycinalnych wązkokolejowych nie na-

leżałoby zaprowadzić kolei tej samej szerokości co

zwykle koleje żelazne, p. Polanowski zaś, aby

Wydział krajowy starał się zabezpieczyć o ile mo-

żliwości przed zawieraniem układów o drogi wycinal-

ne, bezpłatną dostawę szutru na drogi powiatowe.

P. Gros przychylił się do wniosków pp. Wo-

dzickiego i Sapiehy, ponieważ pozostawiają

największą swobodę Wydziałowi krajowemu pod

względem rokowań poczem po przemówieniu spra-

wzdawcy rozpoczęło głosowanie i jak powiedziałem

wyżej musiano przerwać posiedzenie.

Komisja zaproponowała następującą stylizację:

„W sprawie zakładania kolei wycinalnych raczy

W. sejm powziąć następującą uchwałę.“

1) Na budowę kolei wycinalnej ze Stojanowa do

Lwowa z jednego punktu kolei Lwowsko-tomaszow-

skiej między Żółkwią a Belzem, lub też od je-

sma ruskiego; na co mu Komisarz rządowy odpowiada, iż na mocy istniejących przepisów władze rządowe upoważnione są do używania w języku ruskim łacińskiego pisma.

Z porządku dziennego przyjęto bez rozpraw wniosek p. Er. Wolanńskiego o podwyższenie dyet poselskich z 3 na 5 zł. od początku bieżącej sesji, poczem nastąpiło sprawozdanie komisji finansowej o wniosku Wydziału krajowego, aby urzędnikom i sługom Wydziału krajowego udzielić dodatek drożyzny.

Komisja finansowa wnosi:
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. aż do ostatecznego uregulowania plac urzędników i sług przy Wydziale krajowym, udziela się tymże od pierwszego stycznia 1873 r. dodatek do plac etatowej, bez policzenia dodatków na mieszkanie lub jakichkolwiek remuneracji i emolumentów, wynoszący:

a) od 3.000 zł. w. a. do 1.600 zł. włącznie, 15 od sta — rocznej plac;

b) poniżej 1.600 zł. do 1.000 zł. w. a. włącznie, 20 od sta — rocznej plac;

c) niżej 1.000 zł. w. a. 25 od sta rocznej plac.

2. Przyjmuje się z tego tytułu wstawienie do budżetu łącznej sumy zł. 12.298 w. a.

3. Uchwała niniejsza nie odnosi się do dyktarzystów wszelkiej kategorii przy Wydziale krajowym. Zostawia się wszakże Wydziałowi krajowemu wolność wynagradzania szczególnie zasługujących się z funduszu remuneracji i zapomóg corocznych; ile że fundusz ten, skutkiem uchwalonych powyższych dodatków dozna znacznej ulgi i oszczędności.

P. Siwiec przemawia przeciw temu wnioskowi, i wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Grocholski oświadcza, iż nie głosował za podwyższeniem dyet poselskich, ale byłoby dziwnem, gdyby ci sami panowie, którzy dopiero głosowali za podwyższeniem swoich dyet, przeszli wreszcie do porządku dziennego nad podobną prośbą urzędników Wydziału krajowego.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisji w całej osnowie.

Z porządku dziennego przyjęto po krótkiej dyskusji wnioski komisji administracyjnej o udzielenie urzędnikom i sługom przy szpitalu powszechnym we Lwowie, tudzież przy szpitalu Św. Łazarza i Św. Ducha w Krakowie dodatków do plac z powodu drożyzny, a mianowicie:

1. Urzędnikom i sługom zarządu przy szpitalu powszechnym we Lwowie, tudzież przy szpitalu Św. Łazarza i Św. Ducha w Krakowie, udziela się z powodu drożyzny od 1go stycznia 1873 r. aż do odwołania, dodatek do plac etatowych, bez policzenia dodatków na mieszkanie, lub wszelkich innych ad personam remuneracji lub dodatków funkcyjnych, wynoszący od 1.000 zł. — 20 od sta — zaś od wszelkich innych plac niżej tysiąca zł. 25 procent plac etatowych.

2. Przyjmuje się z tego tytułu wstawienie do budżetu łącznej sumy 2.888 zł. 50 c. w. a.

Co do petycji lekarzy powyższych szpitali, w dniu 19 i 21 listopada b. r. do L. 357 i 394 na ręce posła Dra Hoszarda podanych, z powodów w sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 18 października b. r. L. 16.975 wyluszczonych, komisja finansowa wnosi:

„Wysoki sejm nad temi petycjami przechodzi do porządku dziennego.“

Załatwiono następnie petycję p. Karola Iwanickiego urzędnika Wydziału krajowego o całkowitą zaliczkę i petycję wdowy po Drze Błażeju Bobrzyńskim o subwencję na edukację nieletniej córki. Ze względu, że Wydział krajowy we własnym zakresie może zadoczyć uczynić pierwszą prośbę, przyjęto wniosek przejścia do porządku dziennego, drugą zaś załatwiono w ten sposób, iż udzielono zasiłek 100 zł. rocznie, aż do ukończenia 18 lat.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisji budżetowej nad wnioskiem Wydziału krajowego względem zaciągania 160.000 zł. z funduszu krajowego na potrzeby szpitalu lwowskiego.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dość żywa dyskusja, która jednak znacznie odbiegała od przedmiotu. P. Haller w ciągu swego przemówienia bowiem wspominał o tem, że rokowania z gminą m. Lwowa o oddanie w zarząd miasta szpitalu lwowskiego nie przyszły do skutku, ponieważ p. Ziemiałkowski zachorował. To dało powód p. Ziemiałkowskiemu, iż konstatawał, że to nie mogło być przyczyną nieprzyjęcia rokowań do skutku, ponieważ on miał prawnego zastępcę wiceprezidenta itp.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Lwów 7 grudnia.

Wobec ogromnego pośpiechu, z jakim sejm na ostatnich swych posiedzeniach pracował, wobec 10-godzinnych posiedzeń i mnóstwa materjału, niepodobna mi zdążyć do sprawozdań, chcąc je dawać o ile możności jak najdokładniejsze.

Krótko tedy, odkładając do jutra szczegółowe sprawozdanie, nadmienię, że dziś rano wybrano zastępcami członków Wydziału krajowego p. S. erwańskiego, a po potrójnym głosowaniu p. hr. Zamojskiego, który jednak się zrzekł.

Na wniosek p. Weissmanna, a raczej komisji administracyjnej, uchwalono wezwać c. k. rząd do przestrzegania ścisłego ustawy lasowej i przedłożenia sejmowi na najbliższej sesji projektu do nowej ustawy, stosunkom krajowym odpowiedniejszej.

Z pozycy ważniejszych budżetu wymieniam: dla komisji wystawowej lwowskiej 7000, krakowskiej 5000, brodzkiej 3000. Zresztą przyjęto wszystko prawie bez zmiany według preliminarza komisji.

Wczorajem przyjęto resztę budżetu i powzięto ustawę finansową, stanowiącą dodatek do dodatków stałych 30%.

Uchwalono następnie preliminarz funduszu indemnizacyjnego; zaciągnięcie pożyczki na budowę i rekonstrukcję dróg krajowych i na zapomóg powiatów dotkniętych klęskami elementarnymi w ilości 5.200.000 złr.

Wreszcie na wniosek hr. Potockiego odroczono kwestję wykupa propinacji do przyszłej kadencji sejmowej, poczem ks. Marszałek zamknął sesję.

Dziwnym sposobem, nie odczytano do przyjęcia protokołu z ostatniego posiedzenia, co wobec ważności ustaw na ostatnim posiedzeniu powziętych do zastanowienia się pobudza. Czy to nie będzie przeszkodą do sankcjonowania ustaw?...

NPan udzielił profesorowi uniwersytetu krakowskiego Drowi Ludwikowi Teichmannowi tytuł Rady rządowej uznając jego zasłużoną działalność.

Wiedeń 8 grudnia. Z czernastu sejmów dotychczas obradujących większa część kończy z dniem dzisiejszym czynności swoje, prawdopodobnie zaledwie tylko dwa lub trzy sejmy przeciągną swe obrady do początku przyszłego tygodnia. Z przebiegu czynności w sejmach krajowych w ostatnich dniach godne uwagi są tylko następujące: Sejm dolno-austriacki zajmuje się wnioskami komisji administracyjnej, budowniczej i komisji dla spraw kultury krajowej. Na ostatnich posiedzeniach w ubiegłym tygodniu obradowano nad zmianą ordynacji wyborczej. Sejm górno-austriacki załatwił preliminarz funduszu krajowego i szkolnego. Na rzecz funduszu pierwszego uchwalono dodatek do dodatków stałych w wysokości 9 centów od guldna, a na rzecz drugiego dodatek w wysokości 17 centów od guldna. Sejm styryjski nie zgodził się na wniosek rządowy, aby rozwinięto akademię górniczą w Leoben z powodu założenia akademii górniczej w Wiedniu. Sejm karyntyjski uchwalił udzielić 4.000 złr. miejscowcom miejscowości dotkniętych klęskami elementarnymi i przyjąć jednogłośnie wniosek komisji politycznej względem zniesienia przymusu notaryalnego. W sejmie czeskim przyjęto preliminarz krajowy na r. 1873 w trzecim czytaniu. Wydatki wynoszą 4.091.550 złr. Na pokrycie niedoboru uchwalono dodatek do dodatków stałych w wysokości 21½ centa od guldna. W sejmie morawskim uchwalił wniosek wezwania rządu, ażeby przedłożył projekt ustawy o urządzeniu ksiąg gruntowych. W sejmie szląskim przyjęto preliminarz krajowego funduszu domostkownego. Przyjęto także przedłożenie rządowe o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, o kasie emerytalnej dla nauczycieli i o uregulowaniu dodatku na koszt konfereńcy nauczycielskich.

— Urzędowy dziennik węgierski zamieścił onegdaj następujące pismo cesarskie:

Na wniosek Mezo węgierskiego prezesa ministrów, mianuję ponownie bar. Beleg Wenckheima Moim ministrem dworu cesarskiego, Karola Kerkapolyi Moim krajowym ministrem skarbu, Wilhelm Tótha Moim ministrem spraw wewnętrznych, Teodora Paulera Moim ministrem sprawiedliwości, Ludwika Tiszę Moim ministrem robót publicznych i komunikacji, Augusta Treforta Moim ministrem wyznań i oświecenia, hr. Piotra Pejacevicha Moim ministrem chorwacko-słoweńsko-dalmackim, względnie zaś zatwierdza ich na zajmowanych przez nich dotychczas posadach; nakazuje gubernatorowi Rieki i węgiersko-chorwackiego Pobreża hr. Józefa Zichiego młodszego mianować Moim ministrem rolnictwa, handlu i przemysłu, tymczasowo zaś kierownictwo ministerstwa obrony krajowej poruczyć Mojemu przerosowi ministrowi.

Buda 5 grudnia 1872.

Franciszek Józef w. r.

Józef Salazy w. r.

— W sejmie węgierskim uchwalono wczoraj, iż językiem urzędowym reprezentacji stolicy jest język węgierski, wraz z poprawką, iż podczas obrad używaniem być ma wyłącznie narzecze ma-dziarskie. Obie strony umówiły się, aby nie dopuszczano nad tym wnioskiem rozpraw. Pomimo przeto, iż sprawozdawca tego przedmiotu chciał zabrać głos przeciw poprawce, nie dozwolono mu mówić, podobnie i komisarzowi rządowemu, lecz przystąpiono wprost do głosowania, i poprawkę wraz z głównym wnioskiem przyjęto.

Królestwo Polskie.

Podajemy tu dokonanie przerwanego artykułu *„Dziennika Polskiego“* o prześladowaniu uniów w diecezyi chełmskiej.

Uszcześliwiony Popiel przyjęciem, jakie znalazł w Petersburgu, i wydzierżając się za łaski mu wydawców, zaraz po powrocie swoim wziął się z całą energią i gorliwością do tak zwanego *„oczyszczenia obrzędów“* i do wprowadzenia w wykonanie postanowień w pomienionym wyżej ukazie zawartych. Dawniej chwiejny i niepewny w wykonywaniu powierzanych sobie poleceń rządowych, dziś już nie robi sobie żadnych skrępowań co do wprowadzenia carostwa. Aby dać rządowi dowód że jest całkiem oddany carostwu, zaraz po powrocie swoim przystąpił do na sposób carostawny katedrę chełmską. Pomagają mu też w dziele „oczyszczenia“ najenergiczniej *„diejatele“* galicyjscy, a z ich ciągłych zbierań się, narad i zjazdów widać, że się przygotowują do zadania unii ciosu ostatecznego.

Ze tak jest, wnosić to można z zuchwałstwa nędzników galicyjskich, którzy niedawno jeszcze przy każdym większym wstąpieniu w Europie, przy każdym niepowodzeniu rządu moskiewskiego drżeli o swój los, o swoją przyszłość, i czuwalni po całych nocach, gdy jeden z dowcipniśmów chełmskich pusił naumyślnie pogłoskę o bliskim wejściu Austriaków w Lubelskie, i tak dalece byli nie przerażeni, że gotowali się do ucieczki w głąb Rosji, jakby dla potwierdzenia przysłowia „na złodzieju czapka gore“.

Dziś już pewni siebie, po zapędzeniu w jassy wielu zanych ludzi tak z pomiędzy księży jako też i ludu, po zniszczeniu kontrybucyjami wielu okolic, mając na każde zawołanie władze administracyjno-policyjne, jako wezwane ukazem carskim wyżej powołanym do jednomyślnego z *„diejatelami“* działania, w wielu już miejscach prawie nabożeństwa podług form wskazanych im przez Popiela, które są czysto moskiewskie, na sposób moskiewski podziwiali się w rasy, zapuszczali brody i t. p. Są tacy (Galicyjanie) którzy dla przypodobania się Moskwie już nie wspominają imienia głowy kościoła; są inni, którzy wymieniają imię głowy kościoła, z umysłu wypuszczając imię św. wyraz „wselenskiego“ — A chociaż czasami lud protestuje kijami i pięściami, osadzając sobie *„reumytele“* te małe nieprzyjemności rublami, hojnie im przez rząd spaniem, a za pośrednictwem kontrybucyj z ludu wyciskaniem! Niech żyje caro sławie!

Dowiaduję się za rzecz pewną, że *„diejatele“* wkrótce mają przeżyć do Chełma osławionego eks-biskupa bułgarskiego 98-letniego i zupełnie niedołężnego Józefa Sokolskiego, a to w celu święcenia kleryków chełmskich, unickich, które się odbędą w dniach 28 list., 1go i 3go grudnia b. r. Idzie głównie *„diejatelom“* o to, ażeby utworzyć sobie zapas nadkompletny *„świąszczenników“*, iżby w razie wydalenia z parafii którego z księży unickich tutejszych, mogli posłać na jego miejsce *„stupajkę“* *„świąszczennika“*, zdolnego do wykonywania

1) *„Stupajka“* nazywają powszechnie u nas kozaka rozrządzającego rozporządzenia rządowe od wyrazu końcowego *„stupaj“* (ruszaj), które wysyłający zwykle dodaje.

wszystkich poleceń rządu moskiewskiego. I takiej *„stupajki“*, jak ich słusznie nazywał ks. biskup Kuźmicki, takich przysyłanych *„stupajek“*, mają teraz wysłuchiwać przeszło 50, pomiędzy którymi są tacy, co nie pokonczyli nawet tych najgłębszych nauk, jakie teraz w Chełmie wykładają, a także i tacy, co dopiero weszli na pierwszy rok teologii.

Ten pośpiech i ta niezwykła pieczołowitość Moskwy o przygotowanie zapasowych *„świąszczenników“* i to w chwili, w której są opróżnione tylko 3 parafie, mające zaledwie po kilkanaście osób, jak o tem przekonać się można z ostatniego *„chołmskowskiego miesiacostwa“* (kalendariusz chełmskiego), dąży do wytworzenia kasty teokratycznej, która by posłużyła rządowi do szybszego zniszczenia ludności materialnego i moralnego.

Przy takich warunkach nie trudno zawyrokujeć o ostatecznej unii zagładzie.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że d. 3 grudnia r. b. ma biskup Sokolski święcić Popiela na biskupa.

Trudno mi ręczyć zaprawdę tej wiadomości, dopóki się ona nie urzeczywistni. Za dni kilka spodziewam się, że będę mógł donieść wam coś pewniejszego. Ale ponieważ u rządu moskiewskiego nie ma nic niepodobnego, to i tej nowej samowoli spodziewać się można.

Gdyby przyszło do tego, spełniłyby się słowa Popiela mejednokrotnie przez niego powiedziane, że „rok 1872 powinien skończyć unię“.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 9 grudnia. Istniejący od niedawna w mieście naszym skład wyrobów rękodzielniczych pod nazwą „Bazar“ rozwija się i zapowiada znaczny podprzemysłowy, zwłaszcza drobnych rękodzielców. Stowarzyszenie Bazaru najeło na składy swoje obszerny budynek przy Bramie Floryańskiej, niedługo arsenał miejski, a wczoraj odbył się akt poświęcenia tego lokalu w obecności Prezydenta miasta Dr Dietla i wielu osób zaproszonych. W imieniu stowarzyszenia Bazaru powitał p. Chmurski Prezydenta, który w odpowiedzi swej wyraził zadowolenie z tego objawu w pierwszych związkach stowarzyszenia się ku wspólnym celom. Zarówno w zakresie naukowym, jak handlowym, przemysłowym, rękodzielniczym łączą się dziś siły pojedyncze, aby wspólnie działając, dokonywać wielkich rzeczy. Tu wzięto sobie za zadanie skupić siły rozrzucone, aby rękodzielniczo nasze mogło iść w zawody z obcem. Cel ten może liczyć nie tylko na uznanie ale i pomoc powszechną, i leży w nim zadatek przyszłości.

Akt poświęcenia dokonał K. Żłowodzki; następnie zaś przy przekasce p. Kornecki szczegółowo i jasno wyluszczył przebieg usiłowań w celu zjednoczenia sił rękodzielniczych i zaprowadzenia równowagi między epokami obfitości w robótce a brakiem jej, a to za pomocą przygotowania zapasów. Brak kapitału jest jedną z przyczyn, iż do tej równowagi dojść nie można, i że pojedynczy wyrob kosztuje wiele, gdy natomiast w wielkiej liczbie przysposobiani, wypadnie znacznie taniej. Słowem, podział pracy i czasu jest podstawą ekonomii rękodzielniczej; ale aby jedno i drugie uregulować, potrzeba kapitału. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu przyszedł w pomoc stowarzyszeniu, dostarczając mu środków, i dla tego mówca wznosi zdrowie dyrektora tej instytucji p. Aleksandra Kurta.

P. Kurtz wziął stąd pochop do przedstawienia usiłowań przedsiębiorczych przez siebie, aby stworzyć w Krakowie spółki rzemieślnicze, które mogą łatwiej i bezpieczniej posiadać kredyt, niż pojedynczy przemysłowiec. A nie sam tylko kredyt obraca się na korzyść takich spółek, lecz oraz wspólność zobowiązań uczestników spółek wyraża solidarność, podnosi rzetelność, zaprowadza kontrolę pracowitości i moralności, a przeto spółki są wielką potęgą nie tylko materialną lecz i moralną, dźwignią uczciwości, oszczędności i skromności. W końcu wznosił mówca toast na pomyślny Bazaru i powodzenie p. Chmurski przypomniał stosunki rękodzielnicze z lat sześć młodych i późniejszy upadek rzemiosł w Krakowie pod zalewem obcych wyrobów. Z uśpienia długiego zdźwiga się dziś stan rękodzielniczy przez jasniejsze zrozumienie swego stanowiska, kształcenie się i umoralnienie, a wielki wpływ na jego rozwój wywiera zbliżenie się jego z inteligencją. Do niej przeto i do jej reprezentantów zwraca się, wzywając ich o opiekę i zachęcie, o pomoc zdrową radą i szczerą przychylnością. To też było powodem założenia stowarzyszenia „Postęp“, w którym i ta myśl zjednoczenia pracy wyrosła.

P. Baranowski, prezes Izby handlowo-przemysłowej, wznosił zdrowie postępu, ale tego, co postępuje naprzód, co pracuje, kształci się i prowadzi do moralnego i materialnego dobra, bo one oba idą z sobą w parze.

Dr Strzelecki wiceprezydent miasta, przypomniał, że miejsce, w którym się zebrał, było zbroyoną. Tu nagromadzona była broń, która miasto odparło zewnętrzne nieprzyjaciela. Nie zmieniło się przeznaczenie tej zbroyony, bo oto zgromadzona jest i dziś broń, którą odparć mamy nieprzyjaciela wewnętrznego, a jest nim próżniactwo i lichwa. Przeciwni próżniactwu pracy, przeciwni lichwie, a zwycięstwo przy nas.

Z powodu zdrowia wnieśliśmy na cześć reprezentacji miejskiej, Dr Szlachetowski, pierwszy wiceprezydent miasta odpowiedział, iż władza miejska wszelkimi środkami dbać będzie o powodzenie zakładów pracy i przemysłu.

Wiceprezes Izby handlowo-przemysłowej p. John połączył w swoim toaście wszystkie dążenia przemysłu i pracy.

Obejrzelismy też wystawę a raczej targ w tym obszernym lokalu założonym, do którego wskazuje drogę ręka na Bramie Floryańskiej umieszczoną. Przeważnie zapelnia go stolarszczyzna, wyroby tapicerskie, politolnicze, sznurskie, ale zwolna inne także rzemiosła wzmaga w nim udział, zwłaszcza takie, które wymagają składów. Jedną z ważnych gałęzi bazaru jest wypożyczalnia mebli, to jest najem ich czasowy. Jest też i wiele rzeczy drobniejszych, zalecających się na podarunki na gwiazdkę.

Na pomnik Wincentego Pola złożyli w Administracji *„Czasu“* W. W. 2 złr., A. V. z Warszawy (przez Dra Mochnickiego) 5 złr., K. Krzywicka 5 złr., E. Kułeski 1 złr., Dr. Ignacy Janicki 20 franków w złocie.

Otrzymał pod głoskami W. W. 4 złr., z których 2 złr. na pomnik Pola jak wyżej wymieniono, a 2 złr. na pomnik zmarłego niedawno A. Aleksandra Ważyńskiego, prakta wileńskiego, z tem dolożeniem, że liczny poczet bawiących w Krakowie obywateli z zakordonu, przyznani się zapewne do spełnienia tego zamiaru. Musimy tu nadmienić, że niedawno nam, aby się kto zajął projektem pomnika dla X. Ważyńskiego, iżbyśmy mu wręczyć mogli ten datak albo inne na ten cel użyteczne mogące.

Sejm przyznał żeatrowi krakowskiemu subwencję 2 złr.

Nazywają także tem mieniem każdego ślepego wykonawcę rozkazów.

2) Swolocz odpowiada naszemu wywołaniu.

cyę 5.000 złr. z zastrzeżeniem, że ma ona służyć wyłącznie teraźniejszej dyrekcyi p. Kozłmiana.

— Jutro we wtorek od godz. 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się drugi publiczny odczyt p. Winklera: „Krytyczny pogląd na epokę Jagiellońską“.

— Wysła właśnie nakładem księgarni Nowoleckiego książka p. n. „Krzemienie. Przegląd i wspomnienia studenta pierwszej klasy, przez Walentego Spektatora“. Pod tą formą ukryte są różne pedagogiczne i dydaktyczne uwagi, a w ogóle nożo do dzieła nazwać traktatem o wychowaniu młodzieży. Na dziś poprzestajemy na tej wzmiance.

— W sobotę umarła w tutejszym domu schronienia ubogich Towarzystwa Dobroczynności najstarsza z kobiet w tym zakładzie umieszczonych, Helena Ząbalska, licząc lat 105. Zachowała ona przytomność umysłu i wzrok mimo tak późnego wieku, a jeszcze na dwa dni przed śmiercią chodziła po sali.

— Przy budowie koszar za Szlakiem znaleziono 11 szkieletów w ziemi płytko zagrzebanych, zapewne z czasów wojen szwedzkich, jakoteż kilka sztuk pieniędzy z czasów od Kazimierza Jagiellończyka, ostatnia z roku 1664.

— Franciszek Solga, liczący lat 23, został wczoraj wieczór uwięzionym za zbrodnię gwałtu.

— W piątek w nocy wylamano drzwi do sklepu Józefa Federgrina na Podgórzu pod L. 1, i skradziono około 40 złr. różną monetą. Sprawca wybił drzwi z podwórca do piwnicy i z piwnicy do sklepu prowadzącej. Podejrzanie padło na stróża tegoż domu Jędrzeja Smoleńca, już dawniej karanego za kradzież. Wzięty pod śledztwo, przyznał się, że część pieniędzy przebił a resztą dał do przechowania Salomonowi Ferberowi szynkarzowi na Kazimierzu pod L. 82 przy ulicy Krakowskiej.

— Gmina Jasłany w powiecie Mieleskim uzupełniła dotychczas szkoły, której założenie w roku zeszłym postanowieniem było.

— We Lwowie ustawała już cholera; ostatniemi jednak dniami znów zaczęła się wzmagać. Dnia 3 b. m. było chorych 7 mężczyzn, 16 kobiet, 3 dzieci. Od 4go do 7go b. m. przybyło 11 mężczyzn, 22 kobiet, 12 dzieci, razem 45 osób. Wydawało 55 mężczyzn, 12 kobiet, 3 dzieci; umarło 3 mężczyzn, 12 kobiet, 5 dzieci. Pozostało 10 mężczyzn, 14 kobiet, 7 dzieci; razem 31.

— Dnia 6 b. m. padał we Lwowie pierwszy śnieg, ale deszcz wnet go spłukał.

— Kiedy komenda lwowska, jak dawno pisaliśmy, przedstawiała potrzebę wstrzymania przechodów wojsk i przewozu rekrutów z miejsc dotkniętych cholerą, przedstawienie jej nie odniosło skutku. A dopiero w sobotę na interpelację w sejmie dolno-austriackim o wstrzymanie dostawy rekrutów z Galicyi do Wiednia, Namieśnik odpowiedział, że rozkaz w tym względzie wydany został. Wiednie bowiem ma być oszczędzony od możebnego nawiedzenia cholery.

Cesarz Rosyjski na przedstawienie zarządzającego stadniami rządowemu udzielił pochwały różnym osobom za chów koni, osobno zaś podziękowanie otrzymał ks. Roman Sanguszko za hodowanie doskonałych koni w swojej stadninie, z której zaopatruje się kraj zachodni (Litwa i Ruś) w najlepszych reproduktorów.

— W sobotę zawałił się o godzinie 10ej rano w Pradze czeński domek nowo stawiany przy targowisku siana i pogrzał wielo robotników pod gruzami. Straż policyjna i straż ogniowa przybiegły z pomocą, i kiedy się zajmowano odgrzebywaniem gruzów, zawałił się mur przodowy, który się jeszcze trzymał. Zabitych było 7 ludzi i 13 ciężko rannych robotników, służby policyjnej i ogniowej, 7 leż rannych, a pod gruzami znajduje się 3 ludzi, których nie można dobywać aż do zburzenia pozostałych cząstek murów.

— Cała załoga Lugdunum wystąpiła pod bronią 4go b. m. wieczór i wielki panował w tam mieście ruch. Powodem tego był trzechkrotny wybuch min w tunelu, który za miastem prowadzi. Wzięto ten huk za hasło dla zwolnienia wojsk. Każdy oddział zajął przeto miejsce przeznaczone sobie na przypadek zaburzeń i oczekiwał, co dalej będzie. Dopiero komenda przekonała się, co zaszło, kaźła wrócić wojsku do koszar.

Teatr. We wtorek dnia 10 grudnia: *„Przez zadzior“*, komedia w 1 akcie Alfreda de Musset z francuskiego, *„Było to pod Wagram“*, komedia w 1 akcie ze śpiewkami pp. Eugeniusza Grunę i Lambert Phiboust i *„Broń niewieście“*, frazka sceniczna w 1 akcie z niemieckiego Benedixa.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 7 grudnia pochmurno, wieczorem mały deszcz; termometr od 1°0 doszedł do 6°8 R. Dnia 8 pogoda termometr od 3°2 doszedł do 6°8 R. Barometr cofa się zwolna w górę; rano dnia 9 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 325.96, termometru 0°6 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 10 grudnia: Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej.

Wystawa. Od kilku dni znajduje się na wystawie dzieło młodego krakowskiego artysty p. Picard, którego imię znane nam dotąd było z kilku pełnych talentu ilustracji pism warszawskich, ale którego obraz jest bodaj pierwszą poważniejszą pracą. Kilka słów użnania czytelnicy o tym obrazie w dziennikach wiedeńskich, gdyż był on wystawiony w Künstlerhaue, zgd nam niedawno przybył. Artysta wybrał za przedmiot koniec Uczty w Walenrodzie, kiedy Alf oddawszy swemu smutnemu swemu nałogowi, w ponurym szale „stół z pułhami i winem wyrzucił“ i padł w krzesło, belko-ko nie zrozumiałe dla Krzyżactwa wyrazy.

W obrazie tym uderza na pierwszy rzut oka dziwna pociągająca świetność kolorytu, a przy bliższem wpatrzeniu się, sumienie, wypieszczone wypracowanie szczegółów. Do stron ujemnych policyjnybysmy trochę monotoni w typach, może nieco za subtelny tors i ramiona niektórych figur, a mianowicie samego Walenroda. Zawsze jednak nie jest to pospolity obrazek z młodego artystcy wyszperze powinowazć można podobnego pierwszego występu na scenę sztuk. Rozmiary obrazu nie wielkie, ale zakrojony kompozycyji prawdziwie historyczny i wystarczający na największy format, a wykończenie szczegółów istotnie miniaturowe jeszcze mu widać dodają.

P. Madejski nadesłał pełną gracy kompozycyę „Sen Sierot“. Dwie sieroty usnęły pod krzyżem, anioł Stróż sen ich kołysze, przygryzając na lirze u góry, w obłokach widzimy co się się sierotom, widzą się w niebie, widząc swoją matkę tłącą ich do łona. Wykonanie acz jeszcze niepełne i trochę naiwne, nie tylko nie psuje efektu, ale mu widać dodaje. Nie ma tam zanadto dziś modnych i za śmiałych efektów kolorytu, wszystkie skromne a pełne uczucia, rysunek poprawny; twardzi sieroty i anioła idealnie piękne. P. Madejski jest

jeszcze młodzieńcem artystą; dla braku środków siedzi na wsi, gdzie pozbawiony wszelkich artystycznych pomocy, o własnych siłach dąży się kształcić, walcząc z tysiącami przeszkodami. Witamy z sympatją ten młody i wdziękny talent, któremu wieś i samotność zamiast przygnębienia, dają natchnienie do tak pełnych wdzio-ków i uczucia utworów.

P. Maleszewski, który nam niedawno przysłał swe olejne roboty, znowu się nam jako znany pastelist przypomniął swoimi dwoma robotami: „Psońnica“ pasta podług rysunku Grottgera i „Nowiniarka“. P. Maleszka wystawił dwa pejzażowe studia: „Zagroda“ i „Widok z okolic Żywca“. W obu, a mianowicie w pierwszym, postęgamy z przyjemnością prawdziwy postęp, mianowicie w kolorze, w którym ciepło i siła zaczynają zastępować dotychczasowe zbyt szare tony którymi postęgaliby w obrazach tego artysty.

Przed katefakim niedawno zgłaszo wieszcza naszego widzieliśmy wszyscy pełne ognia i siły a przytem uderzającego podobieństwa, jego kolosalne popiersie; robotę tę w kilku nocnych godzinach wykonał na prędko dwaj młodzi i zdolni artyści, pp. Celinski i Grabowski. Za ten parę ujrzymy to popiersie w odlewie gipsowym na naszej wystawie.

Sprawy sądowe.

Kraków 9 grudnia.

Proces „Czasu“ przed sądem delegowanym miejscowym o niezamieszanie sprostowania.

Sędzia: p. Deisenberg, protokollista: p. Długowski.

W Nr. 128 *„Czasu“* r. b. zamieszczony był list Dra Edwarda Stiasnego notariusza w Białej, w którym tenże odpiarając tendencyjny sprawozdanie w *N. fr. Presse* i w *Silesii* z posiedzenia Rady powiatowej Bialskiej, opisuje przebieg tegoż posiedzenia i wysiewa faktami, jak właściwie rzecz się miała. P. Seeliger, prezes Rady powiatowej w Białej nadesłał d. 26 czerwca r. b. sprostowanie tej korespondencyi, którego atoli Redakcyja *„Czasu“* nie zamieszczała. W skutek tej odmownej odpowiedzi, której powody podał Redakcyja *„Czasu“* w Nr. 152 z 7go lipca r. b., wniósł Wydział Rady powiatowej Bialskiej prośbę do sądu del. miejskiego w Krakowie o wydanie nakazu Redakcyji, aby wzmiankowane sprostowanie w *Czasie* zamieszczała.

Sąd del. miejski tutejszy dla spraw karnych, odrzucił prośbę Wydziału Rady pow. Bialskiej rezolucyą z d. 8 sierpnia r. b., co spowodowało tenże wydział, iż przeciw tej rezolucyji wniósł rekurs do sądu wyższego. Ten



Dnia 11 Grudnia r. b. tj. we Środę o godz. 10ej z rana odbędzie się
Nabożeństwo Żałobne
za duszę s. p.
Józefa z Romanowskich Boguszowej
i Eufrozyny z Boguszów Mar-
fiawiczowej
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW,
na które się krewnych, znajomych i
pobożna publiczność zaprasza.

ARCYBRACTWO Miłosierdzia i Banku Pobożnego. w KRAKOWIE.

L. 240. (2067-8)

Arcybractwo Miłosierdzia w wykonaniu woli s. p. Jana Kmiecńskiego, w dniu 26 Lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego, który dochód od całego po nim pozostałego majątku na posagi dla ubogich cerek stałych mieszkańców Krakowa przeznaczył — zawiadamia niniejszem Publiczność, że w dniu 26 Lutego 1873 r. po odbyciu za duszę tego Dobroczyńcy, w kościele Katedralnym na Wawelu, Żołobnem Nabożeństwie, nastąpi losowanie o takowe posagi pomiędzy kandydatkami, które w ciągu bieżącego roku, to jest od dnia 1go Stycznia do dnia 31go Grudnia 1872 r. w związek małżeński weszły w tej parafii, lub w następnych Bożego Ciała i S. Stanisława na Skadce na Kazimierzu. Każda przeto z tych parafii kandydatka chcąc korzystać z tego zapisu powinna uczynić podanie do Arcybractwa Miłosierdzia najdalej do ostatniego Grudnia r. b. Podania te obejmować mają, że:

- 1) prosząca jest córką stałego mieszkańca Krakowa,
- 2) jest ubogą i dobrych obyczajów,
- 3) zawarła związek małżeński w parafii S. Wacława na Zamku, lub w parafii Bożego Ciała i S. Stanisława na Kazimierzu w roku bieżącym,
- 4) dołączając świadectwo kantoru służących wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, a w razie jeżeliby się nie trudniła służbami, dołączając ma świadectwo dwóch obywateli, że w domu rodziców była przykłądną i dobrych obyczajów.

Zarazem Arcybractwo Miłosierdzia zawiadamia kandydatki o posagi z funduszów ogólnych ubiegające się, ażeby również najdalej do dnia ostatniego Grudnia b. r. zgłosiły się do Biura Arcybractwa, po terminie tym albowiem podania w tej mierze więcej już przyjmowane nie będą.

Kraków d. 8 Listopada 1872 r.

Podstarszy Arcybractwa
X. L. Górnicki.
Za sekretarza **J. Głębicki.**

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżej podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczne najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w kwocie dwóch milionów
161.360 talarów, których pierwsze ciągnięcie wygranych urzędowo postanowione już

18 i 19 Grudnia r. b. nastąpi. Główne wygrane są w danym razie **B. Mark. 250.000, 150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 5 po 12.000, 11.000, 12 po 10.000, 11 po 8.000, 10 po 6.000, 32 po 5.000, 5 po 4.000, 64 po 3.000, 122 po 2.000, 256 po 1.000, 306 po 500 Mrk. itd., wogóle 36.000 wygranych, które w 7 oddziałach stonownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnięte zostaną.**

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austriackich przesyłam
całe oryginalne losy po zhr. 3-50,
połowy oryg. losów po zhr. 1-75,
ćwiartki oryg. losów po 90 c.
zapewniając najpewniejszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnięć przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. Zecech się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedawca efektów rządowych
(2057-3-12) w Hamburgu. (6384)

Filia c. k. uprzyw. galic. AKCYJN. BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE,

przyjmuje subskrypcję na:

Akcyje nowego Wiedeńskiego Towarzystwa „Tramway.”

(Neue Wiener Tramway-Gesellschaft.)

Kapitał akcyjny zhr. 4.000.000, podzielony na 40.000 sztuk akcji po zhr. 100.

Warunki:

- 1) Subskrypcja odbędzie się dnia 11go i 12go Grudnia 1872 r.
- 2) Cenę emisyjną akcji pełnowpłaconych po zhr. 100 ustanawia się na zhr. 155.
- 3) Przy subskrypcji składa się kaucya zhr. 30 od jednej akcji w gotówce lub papierach publicznych 10% niżżej kursu dziennego.
- 4) Kaucya w gotówce oprocentowana będzie po 5% rocznie.
- 5) Rezultat subskrypcji podany będzie przez czasopisma, w razie gdyby subskrybowano większą ilość akcji, nastąpi redukcja.
- 6) Sztuki przyznane po repartycji mają być od 20 najdalej do 27 Grudnia r. b. za opłatą ceny emisyjnej po straceniu kaucyi, podniesione. (2099)

Ten c. k. uprzyw. ochraniać zapobiegać pęknięciu cylindra, chociażby płomieniem był bardzo silny.

Ochroniacze cylindra S. B. Löwy,
w Wiedniu, II. Bezirk, Krumpholtzgasse Nr. 16.
Główny skład w Wiedniu, w W. LINZER & KLEIN, Wollzeile Nr. 6.
Ostrzeżenie. Tylko te ochroniacze są prawdziwe, które oznaczone są moim nazwiskiem. (1449-42-50)

Kaucja tylko 10 cent.

Prawdziwe Pigulki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego humoru, naskórku, w zółtach, liszajach, wyrzuciach skórnych i ropach krwi. (354-4)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Monin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym.

Syrop z chinu i żelaza pp. Grimault & C. aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsiłniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożoną. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladeści, wycieńczeniu, nieregularności perystolicznych odplywów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych pańienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przyspiesza i dziełom limfatycznym, powraca ciało świeżość i siłę naturalną. (2116-1-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materiałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunt Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schafera, — w Warszawie w Składach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiesasa.

HEMOROIDY

LECZA SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa upadnięcia wewnątrz,
przez użycie pigulek ze Scordium

Dra LEBEL w Paryżu,

ulica Lafayette, 113. — Cena 3 i 4 franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1841-48-)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowa z Hamburgiem i Nowym Jorkiem, pocztowych statków parowych:

Hawru	dotykając	zapomocą	Prisla	Westphalia	Holsatia	Thuringia
Thuringia	w Środę	11 Grudnia	18	15	15	15
Hammonia	w Środę	18	18	18	18	18
Cimbria	w Środę	25	25	25	25	25
Silesia	idto	1 Styć. 1873.	1	1	1	1

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 165, druga kajuta tal. 100. Międzypokład tal. 55.

Miedzy Hamburg - Hawana i Nowym-Orleanem, dotykając Hawru i Santandru:

Z Hamburga: Z Hawru: Z Santandru: Z Nowego-Orleanu:

Vandalla, 1 lutego 1873. 4 lutego 1873. 7/8 lutego 1873. 12 marca 1873.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 180, międzypokład tal. 55.

Blizszych szczegolow udziela: August Bolten, nastepca Wm. Millera w Hamburgu.

— Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Agenci: Staar & Gelshofer w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. 17 i p. I. Elbenschütz w KRAKOWIE. (33)

Wyciąg miesny Towarzystwa Liebiga

z Fray-Bentos w południowej Ameryce.

Wtenczas prawdziwe

jeżeli każdy stoik niżej umieszczone podpisy na sobie nosi i na etykiecie nazwisko J. v. Liebig niebieskim drukiem.

Ostrzeżenie. Publiczność, aby kupując nie dawała sobie podsuwać zamiast prawdziwego, inny znajdujący się w handlu wyciąg w zupełnie podobnym opakowaniu, które obliczone jest na podrobienie.

ODZNACZONY

WIELKIM złotym Medalem

za najlepszy gatunek

na

politechnicznej wystawie w Moskwie

w 1872 r.

Hurtowny Skład u korespondentów Towarzystwa:

Józef Voigt & Co. w Wiedniu, (zum schwarzen Hund, Hohen Markt Nr. 1).

Kloger & Sohn w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1.

Następnie u hurtowników:

Pezoldt & Süss, utrzymujących surowe płody apteczne w Wiedniu,

Raabe & Böder, w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 1,

A. & K. Gabler, w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 1,

niemniej we wszystkich większych aptekach, handlach korzennych i lakoci.

Główny magazyn znajduje się u

KAROLA BERCKA, w Wiedniu, 12, Grünangergasse,

specyalnego agenta Towarzystwa ekstraktu miesnego Liebiga dla Austrii-Węgier w Londynie.

W Krakowie w Handlach pp. E. Fuchsa, J. N. Waltera, w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i w aptece pod Gwiazdą, w aptece p. Wiktora Redyka. (2058-2)

Raccahout arabskie

p. Delangrenier w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuską akademię lekarską, lecz słabości żołądka i kiszki, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26 — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w aptece braci Marciniaków. (1558-3-12)

Tajne choroby

OSŁABIEŃIE MĘŻKIE

leczy gruntownie pod porę-
czeniem dobrego i trwałego
skutku

Dr. Maurycy Handler,

Dr. medycyny i chirurgii, magister akuszerji i chorób ocz.

Przyjmuje co dzień: od 11 do 1
godziny w południe i od 3 do 5
godziny po południu.

Mieszka w Peszcie, Leopoldstadt, Palatingasse Nr. 13, na I. piętrze pod Nr. 14.

Na listy z pieniądźmi następuje natychmiast odpowiedź.

Na żądanie przyjmuje także w umówionych godzinach.

(2022-8-12)

PAPIER WLINSKI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia, które dotknęły najwlotniejsze organa; tym sposobem przeciaga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecają go przeciw KATAROM, NIEZYTOWI O-SKRZELI, CHOROBOM GARDLANIUM, GOSCO-WI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użyty tego papieru bardzo prosty, jedynie przyłożenie wystarcza często i nie pozostawia tylko lekkie swierzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyaliów aptecznych braci Marciniaków. (852-5)



Szybkie i pewne wytopienie

szezurów i myszy,

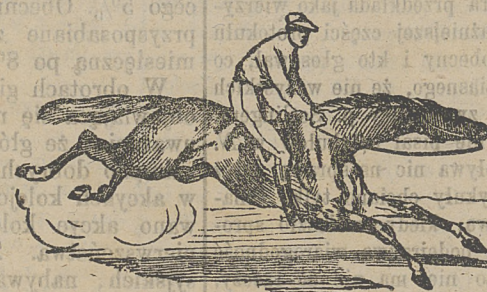
odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

W Krakowie u p. M. Jawornickiego i Józefa Jahn; we Lwowie u p. Konstantego Iskierskiego, Jakoba Beisera, Zygmunta Ruckera i P. Mikolascha; w Przemyslu u p. Kosłowskiego; w Stanisławowie u p. Stecher w Sebenitz; w Tarnowie u p. T. A. Wielogórskiego i W. Müldnera i Spół. (1650-9-11)

Cena sztuki 50 centów.



Płyn przywroteczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Kornenburgu,

jedyny, jaki był przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Na dowód wypowiedzianych tutaj dawniej słów przytaczamy następnie nadanie przywileju:

„Mój Franciszek Józef Pierwszy, z Bożej łaski Cesarz austriacki, Król węgierski i czeski, Lombardji i Wenecji, Dalmacji i Kroacji, Slawonii, Galicji i Lodomerji, Illirji, arcyksiążę austriacki itd. itd. „Ponieważ Nam Franciszek Jan Kwizda, aptekarz w Kornenburgu, najumiejętniej przedstawił, że wynalazł wodę do mycia koni, nazwaną płynem przywrotecznym, na któryto wynalazek udzielenia wyłącznego przywileju uprasza, i ponieważ w tym względzie wypełniono wszelkie formalności, które przepisane są patentem z d. 15 sierpnia 1852 r.: przeto uznaliśmy za stosowne, Franciszkowi Janowi Kwizdzie, jego spadkobiercom i następcom wydać wyłączny przywilej we wszystkich krajach Naszego Państwa.

„Na dowód niniejszego poleciliśmy wydać powyższe nadanie przywileju w Naszym imieniu i zaopatrzyć Naszą cesarską pieczęcią. „Dan w Naszym cesarskim głównym i stołecznym mieście Wiedniu, dwudziestego trzeciego dnia miesiąca lutego, roku Pańskiego Tysiącznego osiemsetnego sześćdziesiątego i trzeciego, a Naszego panowania piętnastego.“ (1639-2-2)

(L. S.)

Franciszek Józef.

Ten c. k. uprz. Płyn przywroteczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i szczególnie służy do wzmocnienia przed i po wielkich trudach, skutecznym także w leczeniu gościec, porażenia, nabrzmienia żył, wytęgnięć, zwichnięć, itd. Cena flaszki 1 zhr. 40 cent.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, pu-
ste ściany i t. p. — Stoik 1 zhr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.

Pigulki dla psów na choroby psów, kurczę, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów.

Niezawodny środek zapobiegaw. przeciw wściekliznie.
Cena pudełka 1 zhr.

Pożywny proszek dla koni i bydła rogatego do szybkiej pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i nader pomocny w leczeniu. — Paczka duża 6 zhr., mała 3 zhr., pakiet 30 c.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłemu chorobom świń. — 1 wielki pakiet 1 zhr. 26 cent., mały 63 cent.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłemu chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena pakietu 50 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia:

w KRAKOWIE p. M. Jawornicki, p. Józef Jahn i p. Józef Trauczyński aptekarz w Ryńku głównym.

we Lwowie pp. Konstantego Iskierskiego, Piotra Mikolasza, Jakoba Beisera, S. Ruckera aptekarze, pp. J. Piepes i G. Kleina wdowa & Rissler.

Także znajdujący się Składy prawie we wszystkich miastach Galicji, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszym piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem zapobieżenia naśladowani, uprasza się nie zamieniać Płynu przywrotecznego Fr. J. Kwizdy, jedynie odnanzonego c. k. wyłącznym przywilejem, z innymi podobnymi lub podobnie nazwanymi wyrobami. Również zwraca się uwagę na to okoliczność, że każda etykieta Kornenburgskiego Proszku dla bydła zaopatrzona jest moim poniedziałkowym podpisem w czerwonej barwie i nanoszący obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Franciszek Józef Kwizda